

**(II Tempo - A.Austini) Roma-Abraham, rodział trzeci. Tiago Pinto próbuje na wszelkie sposoby zamknąć zakup środkowego napastnika, nie udało mu się nawet wczoraj, ale liczy nadal, że może to zrobić dziś. Nie ma sensu rozglądać się wokół, dyrektor generalny Romy rozegrywa większą część mercato nad tą operacją, w ten sposób wyjaśnia się brak informacji napływających z Londynu w trakcie tych trzech dni, niekończących się negocjacji. I będzie przynajmniej czwarty dzień, gdyż Pinto nie wróci do Rzymu wcześniej niż dziś po południu.**

Po tym jak rozmawiał twarz w twarz z chłopakiem, nowością z wczoraj jest długie poranne spotkanie, na którym, poza agentem napastnika i negocjatorem Federico Pastorello, był ojciec Abrahama. Czyli ten, który od samego początku śledzi karierę Tammyego i młodszego brata Timmyego, który gra w Newport i jest na wypożyczeniu w Fulham. Spotkania służą znalezieniu porozumienia odnośnie umowy gracza i usunięciu ostatnich wątpliwości u jego i jego rodziny jeśli chodzi o przenosiny do Włoch. Abraham gra w Chelsea od dziecka, grał na wypożyczeniach, ale zawsze w Anglii, teraz stoi naprzeciwko ważnej zmiany dla kariery i chce najpierw ocenić każdy aspekt. Wliczając możliwe podwyższenie oferty z Arsenalu, który cały czas na niego naciska. To stara miłość, z uwagi na to, że to właśnie Kanonierzy przegrali aukcję z Chelsea, aby sprowadzić go do siebie, gdy Abraham był jeszcze dzieckiem i kibicował Arsenalowi. Abraham czeka na rozstrzygnięcia i się zastanawiam, w międzyczasie został powołany na debiut The Blues w Premier League przeciwko Crystal Palace. W grze jest bogaty kontrakt do 2026 roku, a na konto Abramovicha powędrowałoby 45 mln euro płatnych przez pięć lat.

To bardzo kosztowna operacja - najdroższa w historii Romy jeśli chodzi tylko o kartę - której potrzeba by dać start projektowi po odejściu Dzeko. Choć ogłoszenie jego transferu sprzedaży do Interu jeszcze nie przyszło: Roma poprosiła by gracz zrezygnował z wynagrodzenia za lipiec i pierwsze dni sierpnia, a ta nieoczekiwana nowość zaskoczyła Bośniaka i zastopowała negocjacje w momencie podpisów, ale liczą, że sytuacja zostanie wkrótce rozwiązana. Pinto wykorzystał podróż do Londynu, aby ocenić alternatywy dla Abrahama i pracować nad sprzedażami. W Anglii pojawia się inne możliwe nazwisko do ataku: Iheanacho z Leicester. Na liście są wciąż Azmoun, Isak i Edouard, z kolei nie ma Lacazette. W Anglii widziano też negocjatora, który zajmuje się transakcją, która może doprowadzić do przenosin Nzoniego do Kataru. Francuz żąda jednak bonusu 1,5 mln euro za kontrakt i karty gratis. Pinto liczy, że wkrótce umieści gdzieś jego, Olsena i Diawarę, potem pomyśli o Florenzim, za którego Milan proponuje Contiego.

Autor: abruzzo